

# Shōbōgenzō Zuimonki

Dōgen Kigen

z języka japońskiego przełożył Hōjun Szpunar

\* \* \*

*Shōbōgenzō Zuimonki* to zbiór krótkich kazań mistrza Dōgena (1200-1253), spisanych przez Kouna Ejō, jego najbliższego ucznia, a zarazem następcę i dzierżawcę linii.

Po raz pierwszy rękopis *Zuimonki* został opublikowany w roku 1770 przez Menzana Zuihō. Określa się go mianem *rufubon*, co oznacza ‘popularną wersję’. W roku 1942 Dōshū Ōkubo odnalazł starszy rękopis w świątyni Chōenji, w prefekturze Aichi. Tę wersję określa się mianem *Chōenjibon*. Rękopis *Chōenjibon* wraz z tłumaczeniem na współczesny język japoński został po raz pierwszy opublikowany w 1963 roku na łamach wydawnictwa Chikuma Shobō, a opracowania dokonała Mizuno Yaoko. Przekład opiera się na wydaniu Chikuma Shobō pt. *Dōgen Zenji Zenshū* [‘Zbiór pism mistrza medytacji Dōgena’] pod redakcją Ōkubo Dōshū z 1970 roku.

W tłumaczeniu zastosowano sanskrycką transliterację naukową, chińską pinyin i japońską Hepburna.

Obecna wersja przekładu stanowi początek pracy tłumacza, kolejne fragmenty będą tłumaczone sukcesywnie.

\* \* \*

# Część pierwsza

## 1.1

Dōgen nauczał<sup>1</sup>, mówiąc: „Jeśli już musisz czuć wstyd przed ludźmi, czuj wstyd przed tymi co widzą [naprawdę] jasno<sup>2</sup>. Kiedy ja, Dōgen, przebywałem w państwie Sòng<sup>3</sup>, Czcigodny Tiāntóng Rújìng poprosił mnie, bym został jego mnichem posługującym: »Mimo że Dōgen jest cudzoziemcem, to człowiek zdolny i pojętny«. Stanowczo odmówiłem. Powód wyjaśniłem następująco: »Choć dla własnej reputacji w moim kraju (Japonii) i dla studiowania Drogi ważne byłoby przyjęcie przeze mnie tej funkcji, mógłby pośród zgromadzenia mnichów znaleźć się ktoś mający wgląd, kto skrytykowałaby wyznaczenie na mnicha posługującego w wielkim gaju medytacji (klasztorze zen) cudzoziemca – gdyż mogłoby to oznaczać, że nie ma równej mi osoby w całym państwie [Sòng] – powinienem więc raczej czuć się zawstydzony w obawie przed takimi słowami«. Poinformowałem o tej przyczynie Czcigodnego Rújìnga listownie, a on zrozumiał obawy osoby, która na względzie ma dobro państwa i bacząc na mój wstyd przed ludźmi [widzącymi naprawdę jasno], nie prosił mnie już o to więcej”.

## 1.2

Dōgen nauczał, mówiąc: „Pewien człowiek powiedział: »Zmogła mnie choroba i brak mi bystrości umysłu. Nie jestem w stanie praktykować Drogi<sup>4</sup>. Wysłuchawszy istoty nauk buddyjskich, chcę dożyć swych dni, mieszkając sam, z dala od innych, zadbać o swoje ciało i wykurować się z choroby«. Odrzekłem mu w te słowa: »Dawni święci przecież też byli ludźmi z krwi i kości.<sup>5</sup> Czyżby starożytni odznaczeni się jakimiś wyjątkowymi zdolnościami? Wszak nie minęło jeszcze tak wiele czasu od śmierci Buddy Śākyamuniego, więc myśląc o ludziach żyjących za jego czasów, dostrzegamy, że nie wszyscy z nich byli jakoś szczególnie wybitni. Niektórzy byli dobrzy, inni zaś podli, a i wśród żebrzących mnichów nie brakowało prostaków i takich, co się źle prowadzili. Jednak nie znajdziemy ani jednego, który by miał o sobie tak niskie mniemanie, żeby poniechał intencji ku

---

<sup>1</sup>Sansk. *para-darśana*, chiń. *shì*, jap. *ji*. Podstawowym znaczeniem tego znaku jest objaśnienie czegoś drugiej osobie, pokazując jej to. Znak ten występuje często w złożeniu *jīshu* (chiń. *shìzhòng*) i oznacza nauczanie mistrza (często niewerbalne) w obecności zgromadzenia. Według Kazuyoshi Kino (patrz: *Aru zensha no yawa*, Chukumashobō, 1971; Tokio), instrukcje Dōgena, które spisał Ejō mogły mieć charakter bardziej nieformalny i odbywać się w formie dialogu między jednym a drugim; niekoniecznie więc musiało być to formalne głoszenie nauk przez nauczyciela.

<sup>2</sup>Chiń. *míngyǎn*, jap. *myōgen*. Osoba posiadająca głęboki wgląd w naturę rzeczy. We wczesnym buddyzmie człowiek widzący „(naprawdę) jasno” to ten, który posiadał wgląd w Cztery Czlachetne Prawdy (prawdę o bolesności wszystkiego, jej pochodzeniu, ustaniu i drodze wiodącej do jej unicestwienia).

<sup>3</sup>Chiny dynastii Sòng (980-1279; od 1127 tylko w południowych Chinach). Dōgen przebywał w Chinach w latach 1223-1227. W 1225 roku rozpoczyna trening klasztorny pod okiem swojego mistrza Tiāntóngra Rújìnga (jap. Tendō Nyojō; 1163-1228).

<sup>4</sup>Chiń. *dào*, jap. *dō*. W domyśle Droga Buddy to ścieżka prowadząca do przebudzenia.

<sup>5</sup>W oryg. „mieli kości ze stali”.

ścieżce przebudzenia, twierdząc, że utracił zdolność do praktyki Drogi. Jeśli w obecnym życiu nie poświęcisz się praktyce i poznawaniu Drogi, które z kolei życie obdarzy cię lepszym zdrowiem i inteligencją? Nie bacząc na swe ciało i życie, wzbudź w sobie wolę praktyki – to najważniejsze w podążaniu Drogą»”.

### 1.3

Dōgen nauczał, mówiąc: „Gdy podążasz Drogą, nie wolno ci być chciwym odzienia ni stawy. Każdy ma wyznaczoną ilość pożywienia oraz życia. Nawet jeśli będziesz pragnął mieć ich ponad miarę, nie posiadasz ich. Dla kroczących Drogą Buddy są ofiary od darczyńców i nie należy tego porównywać z prostym żebractwem. Są rzeczy, które posiadamy na stałe<sup>6</sup>, niebędące wynikiem osobistych starań. Owoce leśne, jałmużna i darowizny od wiernych to trzy rodzaje czystego pożywienia. Pozostałe cztery zaś – te uzyskane z rolnictwa, handlu, posady w urzędzie państwowym czy pracy fizycznej, są pokarmem nieczystym, pochodzącym z niewłaściwego źródła. Nie przystoją temu, kto opuścił domostwo.

Był niegdyś pewien mnich, który po śmierci odszedł do krainy ciemności<sup>7</sup>. Władca piekieł<sup>8</sup> tak powiedział: »Człowiek ten nie wyczerpał jeszcze miary swej doli, powinien więc powrócić do świata żywych«. Na co jeden z urzędników królestwa zmarłych odrzekł: »Choć ma nadal zapas życia, zdążył już zużyć całe pożywienie«. »Niechaj się zatem żywi liśćmi lotosu« – odparł rządca. Ów człowiek zostawszy przywrócony życiu, nie mógł się posilać pokarmem dla ludzi, dożył zatem swych dni, spożywając jedynie liście lotosu. Dlatego właśnie ten, co odszedł w bezdomność, zawsze będzie miał co włożyć do ust, czerpie bowiem siłę z praktyki buddyjskiej. [Ani zasługa] jednego białego włosa<sup>9</sup>, ani dwadzieścia lat życia [otrzymane od Buddy] w pośmiertnej dobroci nie kończą się, choćby przyjmować je i ożywiać przez eony<sup>10</sup> całe. Dbaj wyłącznie o praktykowanie Drogi, nie troszcząc się o strawę czy odzienie. W podręcznikach do medycyny piszą, że jeśli tylko będziesz utrzymywał ciało, krew i kości w dobrej kondycji, również umysł zachowasz zdrowy.

Tym bardziej więc, podążając Drogą, winienesz przestrzegać wskazań, zachowywać czystość w każdej codziennej czynności, wzorową postawą ciała naśladować buddów i patriarchów, a wówczas umysł twój także będzie w harmonii.

Wy, którzy praktykujecie Drogę, zanim wypowiecie jakieś słowo, wprawdzie trzykrotnie je

---

<sup>6</sup>Chiń. *chángzhùwù*, jap. *jōjūmotsu*. Przedmioty znajdujące się w klasztorze, będące własnością całego zgromadzenia, a nie osobistą własnością mnichów.

<sup>7</sup>Chiń. *míngjiè*, jap. *myōkai*. W szerokim znaczeniu termin ten odwołuje się do tzw. trzech niższych ścieżek odrodzenia, tj. świata piekielnego, świata zwierząt i świata głodnych duchów. W wąskim znaczeniu oznacza świat piekieł.

<sup>8</sup>Sansk. *Yamarāja*, chiń. *Yánmó Wáng*, jap. *Enma Ō*.

<sup>9</sup>Sansk. *ūrṇā-kośa*, chiń. *báiháo xiàng*, jap. *byakugō sō*. Białe, długie zakręcone włosy, rosnące między brwiami Buddy. Jedna z trzydziestu dwóch cech (sansk. *dvātriṃśan mahā-puruṣa-lakṣaṇāni*, chiń. *sānshíèr xiàng*, jap. *sanjūni sō*) właściwych Wielkiej Istocie, tu Buddzie.

<sup>10</sup>Sansk. *kalpa*, chiń. *jié*, jap. *kō*. Określenie niewyobrażalnie długiego okresu czasu.

przemyslcie. Jeśli okaże się, że przyniesie ono pożytek wam samym i innym, wypowiedzcie je śmiało. W przeciwnym razie zachowajcie milczenie. Trudno o to na początku, ale gdy zachowacie tę naukę w umyśle, z czasem ona w was dojrzeje”.

#### 1.4

Dōgen nauczał, mówiąc między innymi: „Studiujący Drogę nie powinien martwić się o strawę i odzienie. W tym kraju (Japonii), choć jest on niewielki i położony na obrzeżach<sup>11</sup>, nie słyszałem, by mówiono o kimś, kto – czy to w zamierzchłych czasach, czy obecnie – zyskałby dobre imię na którejś z dwóch ścieżek, odkrytej i zakrytej, pozostawiając po sobie znaki dla przyszłych pokoleń, będąc przy tym bogatym w jadło i odzienie. Ci żyjący w biedzie, oddający się całkowicie swej profesji, nie zważali na inne sprawy, zostali więc zapamiętani. Jakżeby miał żyć w dostatku ten, który studiuje Drogę, porzuciwszy doczesne sprawy i niezaprzątający myśli niczym więcej?

W klasztorach Państwa Wielkich Sòng, mimo że to ostatnie pokolenie<sup>12</sup>, gromadzą się tysiące podążających Drogą. Pośród nich są i tacy, którzy przybyli z daleka, opuściwszy swe rodzinne strony. Choć większość z nich żyje w ubóstwie, żaden nie ubolewa z powodu niedostatku, fraszliwym będąc jeno dlatego, że wciąż jeszcze nie urzeczywistnił Drogi. Niektórzy w wyższych partiach pawilonu, a inni poniżej, wszyscy praktykują tak, jakby mieli po latach zobaczyć swoich rodziców<sup>13</sup>.

Sam spotkałem niegdyś mnicha z Xīchūān, który przybył z daleka i poza kilkoma kostkami tuszu wartymi razem około dwustu, trzystu wenów<sup>14</sup> – co w tym kraju (Japonii) warte jest ich około dwudziestu lub trzydziestu – nie posiadał niczego na własność. Kupił za to chiński papier, bardzo niskiej jakości, z którego uszył narzutę i spodnie. Za każdym razem, gdy siadał w nich i wstawał, słychać było dźwięk rozdierania papierowej materii, i choć było to godne pożałowania, nie zważał na nic i nie narzekał. Kiedy mówili mu, by wracał do domu i zaopatrzył się w potrzebne przedmioty oraz szaty, ze smutkiem odpowiadał: »Dom mój daleko, szkoda więc marnować światła i cienia (upływu czasu) i tracić okazję do praktyki«. Nie bacząc na zimno, wyteżał się jeszcze bardziej w zgłębianiu Drogi. Dlatego właśnie (dzięki takiej postawie) Państwo Wielkich Sòng zrodziło tak wiele wybitnych postaci.

Ponoć też kiedy [mistrz Yícún<sup>15</sup>] założył klasztor na górze Xuěfēng, panowała w nim taka bieda, że w kuchni czasem wygasał ogień, a mnisi praktykowali, żywiąc się jedynie

<sup>11</sup>Czyli oddalony od Indii i Chin, gdzie kwitnie nauka Buddy.

<sup>12</sup>Ostatnie pokolenie lub „koniec pokoleń” (chiń. *mòdài*, jap. *matsudai*) to ostatni z trzech w podziale okresów (chiń. *sānshí*, jap. *sanji*), jaki przyjęto w buddyzmie, szczególnie chińskim i japońskim, po śmierci Buddy. Dwa wcześniejsze to tzw. okres prawdziwej dharmy (chiń. *zhèngfǎ*, jap. *shōbō*), podczas którego nauka, praktyka, jak i przebudzenie, miały być takie jak za czasów Buddy oraz okres upodobnionej dharmy (chiń. *xiàngfǎ*, jap. *zōbō*), kiedy tylko nauka i praktyka miały pozostać niezmiennione. W trzecim okresie, w ostatnim pokoleniu – jedynie nauka miała zachować swój kształt pierwotny.

<sup>13</sup>Dosłownie: „jakby oplakiwali zmarłego ojca i matkę”.

<sup>14</sup>Waluta oficjalnie używana w Chinach do czasów wprowadzenia jednostki yuán pod koniec XIX w.

<sup>15</sup>Xuěfēng Yícún (jap. Seppō Gison; 822–908).

zieloną fasolą z ryżem. Mimo to zgromadzenie liczyło zawsze nie mniej niż tysiąc pięćset mnichów. Dawniej tak właśnie praktykowano. Dziś powinniśmy brać z nich przykład. Przyczyną zepsucia mnichów jest dostatek. Za czasów Tathāgaty<sup>16</sup> Devadatta<sup>17</sup> pozazdrościł Buddzie tego, iż ten dzień w dzień otrzymywał w ofierze [od króla Ajātaśatru<sup>18</sup>] okazałą jałmużnę pięciuset wozów zapasów. Bogactwo szkodzi nie tylko nam, lecz pcha też innych do czynienia zła. Po cóż szczerze studiujący Drogę miałyby troszczyć się o bogactwo? A gdybyś otrzymał ofiary dawane w czystej wierze – kiedy je nagromadzisz – myśl o nich jak o [otrzymanej] dobroci i długu do spłacenia. Mieszkańcy tego kraju (Japonii) ofiarują dary z myślą o uzyskaniu korzyści dla samych siebie. Chętnie obdarowujesz tego, kto zwraca się ku tobie z uśmiechem, jednak zabieganie o czyjeś względy staje się przeszkodą w studiowaniu Drogi. Bądź wytrwały zarówno w głodzie, jak i zimnie, poświęcając się bez reszty praktyce”.

## 1.5

Pewnego razu Dōgen nauczał, mówiąc: „Starożytni mawiali: »Powinieneś słuchać i patrzeć«. Przy jeszcze innych okazjach mówili: »Jeśli czegoś nie pozyskałeś, dobrze, byś to zobaczył. Jeżeli tego nie zobaczyłeś, dobrze, byś o tym wysłuchał«. Oznacza to, że jeśli o czymś wysłuchałeś, powinieneś [następnie] ujrzeć to na własne oczy. Jeśli z kolei to zobaczyłeś, dobrze, byś to pozyskał. Jeśli czegoś nie pozyskałeś, dobrze, byś to zobaczył. Jeżeli tego nie zobaczyłeś, dobrze, byś o tym wysłuchał”.

## 1.6

Kiedy indziej Dōgen mówił: „W studiowaniu Drogi najważniejsze jest, by wypłenić zakorzenione w umyśle lgnięcie<sup>19</sup>. Gdy zadbasz o [doskonałą] postawę ciała<sup>20</sup>, twój

---

<sup>16</sup>To jedno z najczęściej używanych określeń Buddy. Sama analiza terminu nie jest łatwa. Ogólnie przyjmuje się, że słowo to składa się z dwóch elementów: tathā, czyli „tak, w ten sposób” oraz āgata, czyli „ten, który przyszedł”. Istnieje też jednak wiele innych interpretacji tego terminu.

<sup>17</sup>Kuzyn Śākyamuniego. Stał się członkiem zakonu Buddy po tym, jak usłyszał kazanie Nauczyciela. Osiem lat przed śmiercią Śākyamuniego uknuł spisek przejęcia władzy nad zgromadzeniem mnichów, co doprowadziło do rozłamu w zakonie.

<sup>18</sup>Król imperium Magadha we wschodnich Indiach, panujący w latach 493–491 i 461–459 p.n.e.

<sup>19</sup>„Lgnięcie” można potraktować jako synonim słowa palijskiego taṇhā (Sansk. *tṛṣṇā*, chiń. *kěi*, jap. *katsuai*), które oznacza „pragnienie, żądze istnienia”. Jest to zarazem główny motor całej samsary (wiecznego kołowrotu narodzin i śmierci) wyrażające się jako lgnięcie do form zmysłowych, przedmiotów. W Sutrze o puszczaniu w ruch Koła Prawa (Sansk. Dharmacakra-pravartana sūtra, chiń. Chū zhuān fālún jīng, jap. Sho ten bōrinkyō) Budda wymienia trzy rodzaje „lgnięcia”, tj. pragnienie przyjemności zmysłowych (Sansk. *kāma-tṛṣṇā*, chiń. *yùài*, jap. *yokuai*), pragnienie istnienia (wola bytu) (Sansk. *bhava-tṛṣṇā*, chiń. *yǒuài*, jap. *uai*) oraz pragnienie niebytu (Sansk. *vibhava-tṛṣṇā*, chiń. *wúyǒuài*, jap. *muuai*).

<sup>20</sup>Sansk. *īryā-patha*, chiń. *wēiyí*, jap. *ūgi*. W pierwotnym znaczeniu, zanim buddyzm zakorzenił się w Chinach, termin ów oznaczał pełną dostojności postawę, a więc stosowność zachowania i właściwą postawę podczas rytuału. Określenie to można zatem przetłumaczyć jako postępowanie zgodne z obowiązującymi przepisami obyczajności, tu w zgodzie z Drogą Buddy.

umysł za nią podąży i się odmieni. Przede wszystkim należy praktykować w zgodzie ze wskazaniami i istniejącymi przepisami dyscypliny. W rezultacie umysł też się dostosuje i odnowi. W państwie Sòng zwyczajem pośród świeckich jest gromadzenie się wokół mogiły zmarłych rodziców i – na znak miłości do nich – udawanie płaczu. [Mimo że na początku płacz jest nieprawdziwy] z czasem z oczu zaczynają płynąć szczere łzy. Nie inaczej jest z tym, który studiuje Drogę – nawet jeśli z początku ubogiś w umysł [pragnący] przebudzenia, trudząc się w praktyce, w końcu posiędziesz autentyczny umysł Drogi.

Jako początkujący na ścieżce powinieś jedynie oddać się praktyce, kierując się zwyczajami zgromadzenia. Nie zastanawiaj się nad istotą praktyki ani nad dawnymi tradycjami. Jedno i drugie dobrze jest zgłębiać i należycie rozumieć, gdy przebywasz samotnie w górach lub skryty pośród miasta. Jeśli będziesz podążał w praktyce za zgromadzeniem, zapewne posiędziesz Drogę. To tak, jakbyś płynął łodzią, nie znając ni sztuki żeglowania, ni kierunku podróży. Świadomie czy nie, pokładając zaufanie w zręcznym sterniku, dobijesz bezpiecznie do przeciwnego brzegu. Praktykując zatem razem ze zgromadzeniem pod okiem dobrego towarzysza i zapominając o samym sobie, naturalnie będziesz człowiekiem Drogi.

Nawet jeśli osiągniesz Przebudzenie, nie wolno ci zaniechać praktyki w przekonaniu, że nie ma już nic ponadto co dziś osiągnąłeś. Droga nie ma końca. Nawet jeśli ją urzeczywistnisz, powinieś kontynuować praktykę. Wspomnij na okoliczności, w jakich Liángsuī<sup>21</sup> praktykował u mistrza Mágǔ<sup>22</sup>”.

## 1.7

Dōgen nauczał, mówiąc: „Studiujący Drogę nie powinien czekać jutra, myśląc, że wtedy będzie mógł praktykować. Miast tego, już dziś, w tej chwili, nie zwlekając, winien czynić swą praktykę. Niegdyś nieopodal mieszkał ze swoją rodziną pewien mąż, który od dłuższego czasu zmagał się z chorobą. Była wiosna zeszłego roku, gdy obiecał mi tymi słowami: »Kiedy ozdrowieję, zostawię żonę i dzieci, a gdzieś blisko [twego] klasztoru wybuduję sobie chatę, bym mógł dwa razy w miesiącu brać udział w ceremonii pośadha<sup>23</sup>, mieć każdy dzień dla siebie na praktykę, słuchać nauk i – na ile to możliwe – żyć według wskazań«.

Po pewnym czasie, stosując różnorakie metody leczenia, niby poczuł się lepiej, ale potem znów podupadł biedak na zdrowiu i w bólu dni swe trwonił. W końcu tuż po Nowym

---

<sup>21</sup>Chiń. *Shòuzhōu Liángsuī*, jap. *Jushshū Ryōsui*. Mnich chan z okresu Tang. W oryginale japońskim jego nazwisko widnieje wraz z tytułem zasu (chiń. *zuòzhǔ*), który często określa stanowisko uczonego mnicha w klasztorach zenistycznych w Chinach i Japonii, który odpowiedzialny jest za organizowanie wykładów odnośnie tekstów kanonicznych. Uczeń Mágǔ Bǎochè.

<sup>22</sup>Chiń. Mágǔ Bǎochè, jap. Makoku Hōtetsu. Uczeń i spadkobierca linii mistrza Mǎzhū Dào'yī (jap. Baso Dōichi; 709–788).

<sup>23</sup>Sansk. *upavasatha*, chiń. *bùsà*, jap. *fusatsu*. Ceremonia odnowienia wskazań mająca miejsce dwa razy w miesiącu, w każdą pełnię i now księżyca, podczas której zgromadzenie wyznaje swoje przewinienia, a świeccy wyznawcy przyjmując okresowe wskazania.

Roku stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Ból nie dawał mu spokoju i nie mógł się zabrać za stawianie chaty ani dźwiganie materiałów, co przedtem sobie obmyślił. Wynajął natomiast chatę od ludzi, ale w niespełna dwa miesiące dokonał żywota. Wieczorem w przededniu śmierci przyjął wskazania bodhisattwy<sup>24</sup> i przysięgał schronienie w Trzech Drogocennościach<sup>25</sup>. Dobrze, że umarł ze spokojem, nierozpraspany sprawami domostwa ani przywiązaniem do małżonki i dzieci, choć o ile cenniejszym byłoby, gdyby już rok wcześniej porzucił rodzinę, osiadł w pobliżu klasztoru i uczestnicząc w życiu zgromadzenia, praktykował. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, by nie odkładać praktyki na później.

Jeśli chorujesz i myślisz, że wpierw musisz wydobrzeć, by potem w pełni sił oddać się praktyce, to znak, żeś ubogi w umysł Drogi. Ciało to harmonia czterech wielkich elementów (ziemi, wody, ognia, wiatru) i niedużo trzeba, by popaść w chorobę.

Przecież starożytni też byli ludźmi z krwi i kości. Wystarczy, byś wskrzesił w sobie silną wolę i zapomniał o innych sprawach, poświęcając się praktyce. W obliczu jakiejś wielkiej rzeczy wnet zapomina się o pomniejszych troskach. Niechaj więc praktyka buddyjska będzie dla ciebie tą najważniejszą rzeczą, którą musisz zgłębić jeszcze za swych dni, i nie pozwól, by czas ci przeciekał ci przez palce.

Starożytni mawiali: »Nie trwoń nadaremnie światła i cienia«<sup>26</sup>. Jeśli próbujesz leczyć chorobę, ale twój stan się pogarsza, a ból staje się nie do zniesienia, spróbuj praktykować w chwilach, gdy choroba jest ci lżejszą. Jeżeli ból jest coraz silniejszy, spróbuj praktykować, zanim choroba zagrozi twemu życiu, a gdy już tak się stanie, praktykuj, zanim umrzesz. Podczas niedomagania czasami twoja kondycja się poprawia, a kiedy indziej pogarsza. Niekiedy chorobę można wyleczyć, zostawiając ją samej sobie, czasem zaś próbując ją leczyć, wyrządzasz sobie jeszcze większą krzywdę. Winienesz mieć to na uwadze.

Nie czekaj, aż przygotujesz sobie miejsce do praktyki, wyposażyś się w miski żebracze i szaty, by dopiero wówczas praktykować. Jeśli cierpisz na skutek biedy, nie marnuj czasu, biegając tylko tam i sam [za zarobkiem]. Nawet jeżeli nie masz szat, misek żebraczych i innych przyrządów, twe dni są policzone i czekając na potrzebne rzeczy oraz odpowiednie miejsce do praktyki, marnujesz tylko życie. Bez szat i misek, nawet jako świecki wyznawca, winienesz praktykować Drogę. Szaty i miski mają służyć mnichowi

---

<sup>24</sup>Chiń, *púsà jiè*, jap. *bosatsu kai*. Ustanowione przez mahāyānę i przeciwstawiane sformalizowanym wskazaniom *vinai hīnayāny*, które reprezentują bardziej duchowe, aniżeli dosłowne, podejście do zagadnienia moralności.

<sup>25</sup>Sansk. *śaraṇa*, chiń. *guīyī*, jap. *kie*. Dosłownie: szukać schronienia, całkowicie zaufać czemuś. W naukach buddyjskich oznacza to całkowite powierzenie się Trzem Drogocennościom – Buddzie, Jego Nauce oraz Wspólnocie. Określane jest to mianem „przyjęcia Trzech Schronień (sansk. *triśaraṇa*, chiń. *sān guīyī*, jap. *san kie*). Przyjęcie Trzech Schronień jest pierwszym krokiem wejścia na ścieżkę buddyjską. Zazwyczaj wiąże się z tym przyjęcie pięciu podstawowych wskazań (sansk. *pañca-sila*, chiń. *wǔjiè*, jap. *gokai*). Są to: powstrzymanie się od zabijania; powstrzymanie się od kradzieży; niepopelnianie wykroczeń seksualnych; niestosowanie fałszywej mowy; powstrzymanie się od używek.

<sup>26</sup>Dni i nocy; upływającego czasu. Fragment z wiersza *Cāntóngqì* (jap. *Sandōkai*) autorstwa chińskiego mistrza chán Shítóu Xīqiāna (jap. Sekitō Kisen; 710–790).

jedynie jako ozdoba. Autentyczna praktyka buddyjska nie od nich zależy. Jeśli już wejdiesz w ich posiadanie, użyj ich [jak należy], ale nie zabiegaj o nie za wszelką cenę; nie wolno ci też ich się wypierać, kiedy już je masz. Przekonanie o tym, że chorobie należy się poddać i czekać na rychłą śmierć, nie przyjmując lekarstwa, nawet jeżeli jest dostępne, stanowi pogląd zewnętrznych ścieżek<sup>27</sup>. Na ścieżce Buddy mówi się, że »nie wolno ci szczerzyć życia, ale nie wolno ci go też trwonić«. Jeżeli zachodzi taka potrzeba, zastosuj terapię przypalania wysuszonymi liśćmi bylicy pospolitej lub zastosuj odpowiedni środek przeczyszczający; te nie zawadzą twojej praktyce. Przeszkodą dla niej będzie jeśli odłożywszy ją na potem, wprawdzie będziesz badał choroby”.

## 1.8

Dōgen nauczał, mówiąc:

„W głębinach wodnych jest miejsce zwane Smoczą Bramą, gdzie [wciąż] piętrzą się fale, a gdy któraś z ryb przez nie przepłynie, wnet smokiem się staje<sup>28</sup>. Stąd się wzięła nazwa Smocza Brama. Fale tu nie różnią się od innych, a i woda jest tak samo słona jak gdzie indziej. A mimo to – o dziwo – ryba, która tamtędy przepłynie, z pewnością stanie się smokiem. I choć łuska jej się nie zmienia, a ciało takim samym ciałem pozostaje, to [przepłynąwszy przez to miejsce] wnet w smoka się przeobraża.

Musisz wiedzieć, że podobnie jest w przypadku ceremonii [wyświęcenia] tego, który przyoblecze się w połataną opończę. Miejsce uroczystości nie różni od się miejsc innych, ale wstąpiwszy do gaju medytacji, z pewnością staniesz się buddą, staniesz się patriarchą. Żywisz się tym samym, czym żywią się inni i wkładasz na siebie podobne odzienie, tak samo jak pozostali zaspokajasz głód i osłaniasz się przed zimnem, tyle że [w odróżnieniu od nich] golisz głowę, wkładasz na siebie kwadratową szatę, jesz [tylko] poranny i

---

<sup>27</sup>Chodzi o poglądy z punktu widzenia Nauki Buddy błędne, fałszywe (Sansk. *mithyā-drṣṭi*, chiń. *xiéjiàn*, jap. *jaken*).

<sup>28</sup>W Chinach i Japonii ryba uważana jest za symbol ciągłego postępu i wytrwałości. Wyobrażenie to korzeniami sięga dawnych czasów, kiedy ludzie obserwowali karpie płynące pod prąd rzeki i przeskakujące wodospady, aby dostać się do swych miejsc lęgowych. Po dziś dzień karp to symbol wytrzymałości, często utożsamiany z młodymi mężczyznami (w Japonii to symbol towarzyszący corocznemu Dniu Chłopca, podczas którego Japończycy przygotowują chorągwie w kształcie karpia, dzień znany jest również jako Święto Flag). Dawniej wierzono, że gdy karp dożywa stu lat, wyrusza w górę rzeki, przeskakuje Smoczą Bramę i przeobraża się w smoka, który z kolei jest jednym z najpomyślniejszych symboli w Azji. W Chinach liczne wodospady i środkowe nurty rzeki określano właśnie jako Smoczą Bramę. Jednym z najbardziej znanych jest kaskada na Żółtej Rzece (chiń. *Huáng Hé*), znajdująca się w pobliżu miasta Hánchéng w północnej części prowincji Shānxī w Chinach. Jeśli wierzyć legendzie, jej istnienie zawdzięcza się Wielkiemu Yǔ, na wpół legendarnemu władcy Chin (panował prawdopodobnie w latach 2205–2198 p.n.e.) i założycielowi dynastii Xià (ok. 2070–1600 lat p.n.e.). Władcy przypisuje się m.in. opanowanie Wielkiej Powodzi, uregulowanie rzek w kraju czy sporządzenie pierwszego geograficznego opisu Chin, zawartego w *Księdze dokumentów* (chiń. *Shūjīng*), zbiorze historycznych dokumentów chińskich z VI w. p.n.e., zaliczanym do pięcioksięgu konfucjańskiego. Według legendy Wielki Yǔ stworzył Góry Smoczej Bramy (chiń. *Lóngmén shān*), umożliwiając przepływ rzeki. Każda ryba, która przedostała się przez ową szczelinę stawała się smokiem.



południowy posiłek [wedle reguły obowiązującej w klasztorze], co czyni cię mnichem. Nie szukaj daleko, by stać się buddą czy patriarchą. Zależy to tylko od tego, czy wstąpisz do gaju medytacji, czy nie, czy przepłyniesz przez Smoczą Bramę, czy nie.

Świeccy mówią: »Sprzedaję złoto, ale nikt nie chce go ode mnie kupić«. Tak samo jest na Drodze buddów i patriarchów – nikt [ci] nie skąpi Drogi i wciąż jesteś nią obdarowywany, a [mimo to] nie przyjmujesz jej. To, czy posiędziesz Drogę, nie zależy od tego, czyś bystry, czy tępy, każdy z ludzi może urzeczywistnić Dharmę. To, czy szybko, czy wolno posiędziesz Drogę, zależy od twego wysiłku w praktyce i tego, czyś opieszaly [czy też nie]. Czynienie postępów lub pozostawanie w tyle zależy od siły twojej intencji. Brak determinacji oznacza, że nie zrozumiałeś przemijalności. [Pojmij, że] z chwili na chwilę umierasz i nie powstrzymasz tego ani na moment. Nie trwoń [zatem] nadaremnie czasu [danego ci] za życia.

Mówi się, że »mysz w spiżarni cierpi z powodu głodu, a wół orzący pole nie zaspokoi się [rosnącą wkoło] trawą«, co znaczy, że nawet pośród nagromadzonego bogactwa można nie najeść się do syta, a przebywając pośród traw, będzie można cierpieć z głodu.

Podobnie jest z ludźmi, którzy, choć są na Drodze Buddy, nie żyją z nią w zgodzie. Nie powstrzymawszy umysłu przed pragnieniem [sławy i korzyści], przez całe życie nie zaznają spokojnej radości”.

## 1.9

Dōgen nauczał, mówiąc: „Czyny tego, który jest Człowiekiem Drogi, te złe i te dobre, wszystkie są przemyślane i nie mogą ich mierzyć ludzie [swym zwykłym umysłem]. Genshin<sup>29</sup> pewnego razu kazał uderzyć i przegonić sarnę jedzącą trawę w ogrodzie. Człowiek stojący w pobliżu [widzący całe zajście], zagadnął: »Mistrzu, wygląda na to, żeś ubogi we współczucie, skąpiąc sarnie trawy i dręcząc biedne zwierzę«. Genshin odparł w te słowa: »Gdybym nie nakazał uderzyć sarny, przyzwyczaiłaby się do towarzystwa ludzi, a podszedłszy kiedyś blisko jakiegoś niktzemnika, z pewnością zostałaby [przez niego] zabita. Dlatego [aby do tego nie dopuścić] kazałem ją uderzyć [i przegonić]«. Uderzenie sarny mogło wyglądać na zachowanie pozbawione współczucia, lecz wypływało ono z serca przepełnionego dobrocią”.

## 1.10

Pewnego dnia Dōgen nauczał, mówiąc: „Jeśli przyjdzie człowiek, by uczyć się dharmy tudzież zapytywać o to, jak praktykować, będąc mnichem, musisz zawsze odpowiadać zgodnie z prawdą. Nie powinienes – sięgając

---

<sup>29</sup>(942–1017). Mnich sekty tendai (chiń. tiāntái) i krzewiciel myśli amidystycznej. Mieszkał w świątyni Eshinin na Górze Hiei, dlatego zyskał przydomek Eshin Sōzu. Sōzu (chiń. sēngdū) to termin odnoszący się do jednej z rang monastycznej hierarchii administracyjnej w krajach Azji Wschodniej. Genshin najbardziej znany jest jako autor napisanego w 985 roku *Zbioru warunków koniecznych do tego, by odrodzić się w Czystej Ziemi Buddy Amitābhy* (jap. *Ōjōyōshū*).

po wymyślone zręczne środki – mniemać, że osoba [taka] nie zrozumie [nauk] lub że jest nieobyta. Sedno wskazań bodhisattwy tkwi w tym, że nawet jeśli ktoś posiada zrozumienie [tylko] na poziomie Małego Wozu<sup>30</sup> i zapytuje o jego Drogę, musi odpowiadać w zgodzie z Wielkim Wozem. W taki sam sposób nauczał za życia Tathāgata. Nie posiadają żadnej wartości dotychczasowe nauki [zanim objawiona została prawdziwa], a jedynie te, które przedstawiają ostateczną prawdę są naprawdę cenne. Dlatego też zamiast się głowić, czy druga osoba zdoła je pojąć, czy też nie, musisz zawsze odpowiadać prawdą. W tym względzie [również] patrząc na drugiego człowieka, winienesz dostrzegać w nim prawdziwą cnotę. Nie wolno ci patrzeć na niego, bacząc na [jego] zewnętrzne cechy i nieautentyczne zalety.

Pewien człowiek odwiedził niegdyś Konfucjusza, by zostać jego uczniem. Konfucjusz spytał go tymi słowami: »Dlaczego postanowiłeś zostać moim uczniem?« A człek ów odparł: »Widziałem na dworze Twą szlachetną, pełną powagi postać i zapragnąłem, byś przyjął mnie pod swoją pieczę«. Konfucjusz zawołał swych uczniów, by przygotowali powóz, szaty, złoto, srebro oraz inne kosztowności i ofiarował je [temu człowiekowi], mówiąc: »Nie jestem tym, przed którym chyliłbyś czoło«.

Innym razem Dōgen nauczał:

„Kampaku (doradca i pierwszy minister cesarza) Uji<sup>31</sup> udał się do łaźni dworskiej, by zobaczyć miejsce, w którym pali się ogień. Widząc to, nadzorca łaźni przepędził go słowami: »Za kogo ty się masz, że bez powodu wchodzisz do łaźni?!«. Jakiś czas potem kampaku zdjął marnie wyglądające ubranie, włożył na siebie dostojne szaty i pełen powagi udał się [do łaźni]. Widząc go z daleka, ten sam nadzorca przestraszył się i uciekł. Wtedy kampaku zdjął z siebie szaty, powiesił na słupie i pokłonił się [przed nimi]. Widząc to, pewien człowiek zapytał go, dlaczego to robi, na co ten odrzekł: »Ludzie szanują mnie wcale nie za mą szlachetność, a za to, w com odziany«. Tak właśnie głupcy okazują szacunek, tak samo też szanują to, co napisane w sutrach.

Starożytni mawiali: »Słowa [mężów stanu] wypełniają [cały] świat i nie ma w nich żadnego błędu. Czyny [mężów stanu] wypełniają [cały] świat, a nie ma ani jednego, kto by nosił wobec nich urazę«<sup>32</sup>, ponieważ mówią, co powinno być mówione, czynią, co winno być czynione. Oto najwyższa cnota i istota Drogi.

Czyż nie jest tak, że na [tym] świecie, [przez to, że] ludzie mówią i robią [rzeczy] z myślą

<sup>30</sup>Sansk. *hīnayāna*, chiń. *xiǎoshèng*, jap. *shōjō*. Pogardliwa nazwa, jaką nadali wyznawcom buddyzmu pierwotnego mahāyāniści, przedstawiciele jednego z dwóch nurtów buddyzmu, tzw. Wielkiego Wozu (sansk. *mahāyāna*, chiń. *dàshèng*, jap. *daijō*) powstałego w Indiach w I w. p.n.e. Idealem w *hīnayānie* jest indywidualne wyzwolenie praktykującego z kołowrotu narodzin i śmierci oraz wejście w nirwanę i osiągnięcie tym samym statusu arhata, mędrca – świętego. W przeciwieństwie do tego mahāyāna aspiruje ku temu, by być Wielkim Wozem, który przewozi wszystkie odczuwające istoty na „tamten brzeg”, czyli brzeg oświecenia, a ideałem tu jest postać bodhisattwy, istoty, która rozmyślnie, powodowana bezgraniczną miłością dla wszelkich istot, odwleka swoje własne zbawienie, czekając, aż pozostałe zostaną wyzwolone z cierpienia.

<sup>31</sup>Fujiwara Yorimichi (992–1074).

<sup>32</sup>Por. *Księga nabożności synowskiej* (chiń. *Xiàojīng*, jap. *Kōkyō*).

o sobie, popełniają jedynie same błędy? To, jak mówi i jak czyni ten, który włożył na siebie połataną szatę, zostało poświadczane i ustanowione przez przodków, nie powinien zatem naginać tego wedle własnego uznania. Taka jest Droga, którą przebyli buddowie i patriarchowie.

Każdy, który studiuje Drogę powinien zwrócić się ku samemu sobie. Oznacza to zastanowienie się nad tym, jak postępować własnym ciałem i umysłem. Mając na sobie połatane szaty, jesteś dzieckiem Buddy, powinieneś [więc] nosić się na podobieństwo tego, jak czynił Tathāgata. Doskonała postawa ciała, mowy i umysłu jest etykietą, wedle której praktykowali wszyscy buddowie. Nawet pośród świeckich mówi się, że »Powinieneś nosić swe szaty wedle prawa, a słowa mają być w zgodzie z Drogą«<sup>33</sup>. O tyleż zatem ważne jest, by ten, co w połatanych szatach, nie polegał [w swych czynach i mowie] na własnym mędrkowaniu”.

#### 1.11

Dōgen nauczał, mówiąc:

„Większości studiujących dziś Drogę, gdy słuchają nauk, przede wszystkim zależy na tym, by pokazać, że dobrze rozumieją [o czym mowa], dociekając, jak udzielić zadowalającej odpowiedzi [na zadane pytanie]. [Na skutek tego] umyka ich uszom to, co wszakże winni zrozumieć. [Dzieje się tak, dlatego że] wciąż brak im Umysłu Drogi i istnieje w nich [silna świadomość] „ja”. [Słuchając nauk] powinieneś najpierw zapomnieć o sobie i dobrze wsłuchiwać się w to, o czym mowa. Potem w duchu przemyśl [co usłyszałeś], a jeśli napotkasz błędy lub coś niejasnego, wskaż takie fragmenty i przedyskutuj je [przy następnej okazji]. Możesz zaufać [nauce], jeżeli będziesz [wystarczająco do niej] przekonany. Gdy chcesz od razu pokazać, żeś dobrze zrozumiał, dowiedziesz tego, iż nie słuchasz dobrze nauk”.

#### 1.12

Dōgen nauczał, mówiąc:

„Za czasów swego panowania, Tàizōng z dynastii Táng<sup>34</sup> otrzymał z zagranicy konia, który był w stanie przemierzyć dziennie odległość tysiąca li<sup>35</sup>. Tàizōng przyjął podarunek, choć nie okazał z tego powodu bynajmniej radości, myśląc: »Nawet jeśli ten koń [rzeczywiście] przebiegnie tysiąc li w przeciągu dnia jednego, choćbym dosiadł go w pojedynkę i pokonał tychże tysiąc li, cóż mi po nim, jeśli nie będą mi towarzyszyć słudzy

---

<sup>33</sup>Ibidem.

<sup>34</sup>Jap. Go Taishū (598–649). Drugi z kolei cesarz dynastii Táng. Rządził w latach 626–649. Uważany za jednego z najznamienitszych cesarzy chińskich.

<sup>35</sup>Ok. 500 kilometrów.

moi?«. Przywoławszy wtenczas do siebie [kanclerza naczelnego] Wèizhēnga<sup>36</sup> spytał go o zdanie [w tej kwestii], na co ów odrzekł: »Jestem tego samego zdania co ty, cesarzu«. Na te słowa rozkazał [cesarz] załadować konia złotem i jedwabiem i odesłać go z powrotem. A teraz powiadam wam, że jeśli nawet sam cesarz kazał zwrócić to, z czego nie wynikał żaden pożytek, zapewne temu, co obleczony w połataną szatę nic więcej z pewnością nie potrzeba niż żebracza miska i szaty. Po cóż gromadzić ci rzeczy, z których nie będziesz korzystał? Nawet laik oddany bez reszty swemu fachowi nie zabiega o pola, sady i ogrody, uważając, że każdy w całym państwie należy do tego samego ludu, tej samej rodziny. Ponoć Dìzǔ pełniący funkcję na stanowisku Mostu Dharmy<sup>37</sup> powiedział synowi: »Trudź się gorliwie, poświęcając się całkowicie temu, coś sobie obrał za drogę«. Cóż dopiero [ty jako] dziecię [uczeń] Buddy? – porzuć tysiąc spraw i oddaj się tej jednej [jaką jest praktyka]. Winienes zachować [te naukę] w sercu».

### 1.13

Dōgen nauczał, mówiąc:

„Studiujący Drogę, gdy przyjdzie do nauczyciela, by słuchać Prawa, winien uważnie wsłuchiwać się, raz po raz pytając, by nie mieć najmniejszych wątpliwości. Nie pytając o to, o co należy zapytać i nie mówiąc tego, co godzi się powiedzieć, sam na tym traci. Nauczyciel zawsze czeka na pytania ucznia i udziela [mu] uwag. Nawet jeśliś coś zrozumiał, wielokrotnie pytaj, byś był całkowicie pewien. A i nauczyciel nadto winien pytać ucznia, czy ten dobrze pojął, by mieć pewność co do tego, iż ów już nie powątpiewa”.

### 1.14

Dōgen nauczał, mówiąc:

„Postawa tego, który jest Człowiekiem Drogi różni się od tej cechującej zwyczajną

---

<sup>36</sup>Jap. Gichō (580–643). Był chińskim mężem stanu i historykiem. Przez trzynaście lat służył jako kanclerz na dworze cesarza Tàizōnga. Był również redaktorem naczelnym oficjalnej historii dynastii Suí (chiń. *Suí shū*, jap. *Zui sho*) spisanej w 636 r.

<sup>37</sup>Chiń. *fǎqiáo*, jap. *hōkyō*. Jedna z pozycji w hierarchi monastycznej we Wschodniej Azji sięgająca początkami 864 roku. W jej ramach pełnili funkcje: nauczyciel od wielkich wskazań, nauczyciel od wskazań pomniejszych i nauczyciel od szczególnych wskazań.

osobę. Za czasów zmarłego już Eisaia<sup>38</sup>, przełożonego klasztoru Kenninji<sup>39</sup>, zgromadzenie zakonne cierpiało z powodu braku żywności. Razu pewnego jeden z fundatorów zaprosił [do siebie] przełożonego i w ofercie złożył mu sztukę jedwabiu. Prefekt nie ukrywał swej radości, i nie dając materiału nikomu, schował go za pazuchę, zabrał do klasztoru i zwrócił się do zarządzającego w te słowa: »Spożytkuj to na jutrzejszy posiłek poranny«<sup>40</sup>. Jednakże [w tym samym czasie] napłynęła od jednego ze świeckich taka oto prośba: »Wstyd mi z powodu tego, o co proszę, ale potrzebuję kilku sztuk jedwabiu. Jeśli klasztor dysponuje zbędną ilością materiału, byłbym wielce rad, otrzymawszy nieco«. Przełożony bez zwłoki kazał zarządzającemu zwrócić jedwab i ofiarował go [świeckiemu w potrzebie]. Widząc zachowanie prefekta, zarówno mnich zarządzający, jak i pozostali w zgromadzeniu, nie posiadali się ze zdumienia.

Po jakimś czasie przełożony tak powiedział: »Możliwe, iż każdy z was uważa, że niewłaściwie postąpił. Mniemam jednak, że wy, coście zgromadzili się w tej owczarni mniszej, dążycie do [urzeczywistnienia] Drogi Buddy. Nie powinniście [zatem] cierpieć, kiedy przez jeden dzień nie macie co włożyć do ust, a może nawet przyjdzie wam umrzeć z głodu. Jeśli będziecie nieśli pomoc osobie świeckiej, która cierpi niedostatek,

---

<sup>38</sup>Myōan Eisai (również Yōsai; 1141–1215). Uważany za założyciela sekty zen rinzai w Japonii. Eisai rozpoczął naukę buddyizmu, zwłaszcza naukę sekty tendai, we wczesnym wieku (ponoć już jako ośmiolatek spędzał czas na lekturze *Abhidharmakośakārikī*). W wieku czternastu lat przyjął święcenia mnisze na górze Hiei. Po kilku latach zaniepokojony jednak degeneracją stanu kapłańskiego udał się do Chin w poszukiwaniu autentycznej nauki. Po niecałym roku wrócił do kraju, przywożąc ze sobą sporą liczbę tekstów nauk tendai. W późniejszym okresie raz jeszcze odbył podróż do Chin. Próbował również udać się na pielgrzymkę do Indii, ale z powodów politycznych mu się to nie udało. Podczas drugiej wizyty w Chinach, w roku 1187 Eisai spotkał Xūāna Huáichǎngā (jap. Kian Eshō), mistrza ze szkoły huánglóng (jap. Ōryū) w linii rinzai i został jego uczniem. Po czterech latach treningu otrzymał potwierdzenie urzeczywistnienia od nauczyciela (1191) i powrócił do Japonii, gdzie w roku 1195 zbudował Shōfukūji na wyspie Kyūshū – pierwszy w Japonii klasztor zen. W 1199 r. Eisai przeniósł się z Kioto do Kamakury i dzięki wsparciu shogunatu oraz pozwoleniu ze strony Masako Hōjō (1157–1225), wdowy po zmarłym Yorimoto (1147–1199; panował w latach 1192–1199) pierwszym z shogunów z okresu Kamakura (1185–1333) na zbudowanie Jufukūji, pierwszego klasztoru zen w Kamakurze. Pod koniec życia Eisai założył jeszcze jeden klasztor, Kenninji, w Kioto (1202). Poza tym, że uważany jest za praojca japońskiej szkoły rinzai, Eisaiowi przypisuje się również rozpowszechnienie w Japonii uprawy herbaty, o czym napisał w *Zapiskach o zdrowotnym działaniu picia herbaty* (jap. *Kissa yōjōki*; patrz: Myōan Eisai *Zapiski o zdrowotnym działaniu picia herbaty*, Wydawnictwo jeżeli p to q; tłum. Maciej Kanert, Poznań 2008). Dōgen przebywał w klasztorze Kenninji w latach 1217–1223 i 1229–1230. Nie jest do końca jasne, czy rzeczywiście miał okazję osobistego spotkania z Eisaiem (ten zmarł w roku 1215, gdy Dōgen miał zaledwie piętnaście lat), ale na podstawie fragmentów w *Shōbōgenzō zuimonki* można się domyślać, że (z zasłyszania?) wysoko cenił sobie jego osobę i naukę. Możliwe, że słyszał o mistrzu z Kenninji od jego ucznia Myōzena (1184–1225), z którym rozpoczął formalną praktykę w roku 1217 i wraz z którym sześć lat później udał się do Chin, gdzie wspólnie praktykowali w klasztorze Tiāntóng. Po śmierci Myōzena w roku 1225 Dōgen wrócił do kraju wraz z relikwiami nauczyciela. Ku jego czci napisał *Zapiski z przekazania relikwii* (jap. *Sharisōdenki*).

<sup>39</sup>Właśc. Tōzan Kenninji, klasztor sekty zen rinzai w Kioto, założony w 2 roku ery Kennin (stąd nazwa; 1202) na prośbę cesarza Tsuchimikado (1195–1231; panował w latach 1198–1210) przez Minamoto no Yorie (1182–1204) jako fundatorem i Eisaiem jako pierwszym przełożonym.

<sup>40</sup>Chiń. *zhōu*, jap. *shuku*. Dosłownie: kleik.

to każdy z was, gdy ulży [takiemu] człowiekowi w jego trosce, choćby zrzekł się dziennej strawy, będzie czerpał z tego większe korzyści«. Tak rozpatruje sprawę ten, który jest Człowiekiem Drogi”.

#### 1.15

Dōgen nauczał, mówiąc:

„Pierwotnie każdy z buddów i patriarchów był zwyczajnym człowiekiem<sup>41</sup>, a że był zwyczajnym człowiekiem [z pewnością] i zło czynił, i jego duch był nieczysty. Byli [wśród nich] niepojętni i głupi. Mimo to każdy z nich poprawił się i podążając za dobrym towarzyszem<sup>42</sup>, w oparciu o instrukcje i praktykę, bez wyjątku zostali buddami oraz patriarchami.

Podobnie winicie czynić wy teraz. Nie wolno wam się ponizować, boście tępi lub ułomni. Jeśli nie za tego życia, jakiego momentu wyczekujecie, by wzniecić w sobie serce [ku praktyce]? Jeśli będziecie pragnąć [Drogi], niewątpliwie ją posiadziecie”.

#### 1.16

Dōgen nauczał, mówiąc:

„Jest taka starożytna reguła, która mówi o tym, co znaczy być cesarzem: »Jeśli [najpierw] nie opróżnisz serca swego, nie będziesz w stanie przyjąć dobrej rady [innych]«. Znaczenie tych słów jest takie, że jeżeli nie będziesz trwał przy własnych opiniach, [a zamiast tego] usłuchasz racji swych ministrów, będziesz wypełniał posługę cesarską tak, jak przystało z zasady.

Podobnie ze starożytną prawdą odnośnie do tego, który w połatanych szatach studiuje Drogę. Nie wyzbywszy się swoich opinii, słowa [nauki] nauczyciela nie wejdą do jego uszu, [na skutek czego] nie posiadzie nauczycielskiego Prawa.

Poza tym, że powinieneś zapomnieć o innych poglądach dotyczących nauki Prawa, trzeba też odwrócić się od spraw tego świata i nie baczyć na głód czy zimno, bo jedynie słuchając [nauk], oczyściwszy [najprzód] ciało i umysł całkowicie [z wszelkich poglądów], możesz [naprawdę] rzetelnie słuchać, a gdy tak będziesz słuchać, zasada i niejasności staną się oczywiste.

Również prawdziwe osiągnięcie Drogi jest odrzuceniem dotychczasowego ciała i umysłu i szczerze podążanie za nauczycielem. Czyniąc tak, będziesz autentycznym Człowiekiem Drogi. To najważniejsza reguła, jakiej uczyli starożytni”.

---


<sup>41</sup>Sansk. *prthag-jana*, chiń. *fánfū*, jap. *bonpu*. Dosłownie „zwyczajny, pospolity człowiek”, ale też „głupiec”, „człowiek nieoświecony”, „osoba niedojrzała” (Sansk. *bāla*).

<sup>42</sup>Sansk. *kalyāṇa-mitra*, chiń. *shànzhīshì*, jap. *zenchīshiki*. „Dobry przyjaciel”. Osoba wspomagająca praktykującego na drodze rozwoju duchowego. W potocznym znaczeniu tego słowa nauczyciel.



Projekt Tłumaczenia Tekstów Dharmy – „Kumarajiva”

Tekst nr 12, publikacja styczeń 2019

Tekst objęty licencją  Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Unported (CC BY-SA 3.0)

Skład wykonano w systemie  $\text{\LaTeX}$  2 $\epsilon$

Tekst dostępny na stronie [www.mahajana.net](http://www.mahajana.net)